

Demonstracja w Warszawie a przemyt broni w Dżakarcie

25 kwietnia 2017

Czy demonstracja pod Ambasadą Indonezji w Warszawie może zostać propagandowo wykorzystana przez rząd Indonezji w celu mobilizacji społeczeństwa przed zewnętrznym zagrożeniem? Poniższy tekst odsłania kulisy tego w jaki sposób indonezyjscy politycy i dyplomaci próbowali przedstawić demonstrację połączonych przedstawicielstw Free West Papua Campaign Poland i Free West Papua Campaign Nederland pod Ambasadą Indonezji w Warszawie, 10 sierpnia 2015 roku.

Na pół godziny przed demonstracją Peter F. Gontha, ambasador Indonezji w Polsce, wyszedł z budynku ambasady i odjechał w towarzystwie ochroniarzy, aby uniknąć ewentualnej próby skontaktowania się z nim organizatorów demonstracji. To celowa taktyka służąca wyciszeniu wszystkich wątpliwości wokół naruszeń praw człowieka i prawa w Papui Zachodniej. Od kiedy 50 lat temu indonezyjska administracja zajęła Papuę Zachodnią, z rąk indonezyjskich sił bezpieczeństwa zginęło od 100 tys. do 500 tys. Zachodnich Papuasów, a władze Indonezji podtrzymują informacyjny status quo, aby o problemie tym na forum międzynarodowym mówiono jak najmniej.

Jak wynika jednak z artykułu opublikowanego między innymi na stronie „TribunNews”, Peter F. Gontha, pomimo opuszczenia tamtego dnia placówki dyplomatycznej nie pozostał bierny. Po powrocie do Ambasady wysłał depeszę informacyjną do stolicy Indonezji, która trafiła między innymi na ręce Tantowi Yahyi, polityka partii Golkar, obecnie ambasadora Indonezji w Nowej Zelandii. Warto pamiętać, że Partia Golkar, to dokładnie ta sama monopartia, która stanowiła fasadę dla rządów Suharto w latach 1965-1998.

Co zrobił z tą informacją Tantowi Yahya? Otóż w kontekście

znalezienia na lotnisku CSC Garuda Indonesia Cargo Bandara Internasional Soekarno-Hatta w Dżakarcie w tym samym czasie nielegalnego transportu 2952 sztuk amunicji zwrócił się do indonezyjskiego rządu o szczególną ostrożność. W tym kontekście mówiąc o ujawnieniu transportu amunicji, Tantowi przebywający na terenie kompleksu parlamentarnego wspominał o pojawieniu się grupy Zachodnich Papuasów pod Ambasadą Indonezji w Polsce w towarzystwie „rdzennych mieszkańców Polski” – kreśląc wizję ekspansji zachodniopapuaskiego ruchu niepodległościowego.

„W przeszłości OPM dotarło do Holandii i Wielkiej Brytanii, a teraz idzie do Europy Wschodniej” – przestrzegał świadomie zrównując Free West Papua Campaign, organizację rzeczniczą wywodzącą się z pokojowego ruchu niepodległościowego, który rozkwitł w Papui Zachodniej w 1998 roku z Organizacją Wolnej Papui (OPM), czyli ruchem, który narodził się w latach 1960. by obok działań dyplomatycznych stawić zbrojny opór indonezyjskim siłom bezpieczeństwa niedługo po rozpoczęciu przez władze w Dżakarcie okupacji Papui Zachodniej.

Cały zabieg – z jednej strony, połączenia demonstracji pod Ambasadą Indonezji w Polsce z ujawnieniem przemytu amunicji w Dżakarcie, z drugiej postawienia znaku równości między FWPC, a OPM – polegał na wykorzystaniu gry skojarzeń, która miała wpisać pokojowe działania odwołujące się do uszanowania prawa międzynarodowego w nielegalną działalność przemytniczą i militarną.

Autorstwo: Damian Żuchowski

Na podstawie: tribunnews.com, fwpcpoland.wordpress.com

Źródło: WolneMedia.net